

W ŚWIETLE FAKTÓW.

(Dokończenie ze strony 1-ej)

tek, których synowie polegli z bronią w rękę w walce z wrogiem, czerzą dowodem są te liczne mogiły we Francji, na Murmaniu, dalekiej Syberji, Wołynia i Ukrainy, Śląska i Wielkopolski, Lwowa i Małopolski. W których Polska ma wiele do zawdzięczenia, gdy ich formacje, w których służyli opluto, zbeszczeszczono i dotąd tej krzywdy nie narawiono!...

Boli Was, że w toku argumentacji, podkreśliłem, że ze wszystkich formacji Armja Polska autonomiczna we Francji mimo obniżania jej znaczenia była **JEDYNĄ I PIERWSZĄ ARMJĄ POLSKĄ W ZNACZENIU PRAWNEM MIĘDZY-NARODOWEM, UZNANĄ JAKO TAKA PRZEZ PAŃSTWA** i jedyną formacją, której żaden wróg nie uzbrajał ani też rozbrajał. Mylicie się jeśli przypuszczacie, że tym ostatnim zwrotem chciałem w czemkolwiek ująć bohaterom z legjonowej formacji. Daleki byłem od tego, gdyż wierze, że to samo byłby zrobił, będąc w tem samym położeniu, każdy z nas. Nie i jeszcze raz nie! Jeśli użył tego zwrotu, to jedynie dlatego, że to jest prawda. Armja Polska autonomiczna we Francji powołaną była do życia dekretem prezydenta Francji, uzbrojoną i wyćwiczoną na rachunek narodu polskiego, uznana jako Armja Polska autonomiczna przez Stany Zjednoczone, Anglię, Belgję, Włochy i inne państwa. Następnie po wojnie na zachodnim froncie, w pełnym uzbrojeniu przejechała przez Niemcy w liczbie sto tysięcy ludzi, wyobraźcie sobie przez Niemcy, do Polski! Zaś Legjony powstały na podstawie austriackiego prawa o "landsturmie" (czytaj notę wysłaną do Rosji i innych państw w r. 1914, czy też na początku 1915 roku, przez Austrię) i po latach ciężkich i bohaterskich doświadczeń wojennych rozbrojone zostały przez tych samych Niemców z którymi w jednej linii walczyły wczoraj...

Zaręczam wam, że to co mówię, to opieram na tem czego się sam osobiście dotykałem od roku 1912 i na dowodach zawartych w dziele "Dziesięciolecie Odrodzenia Polskiej Siły Zbrojnej", wydanem w roku 1928 pod redakcją profesora H. Mościckiego, prof. Dzwonkowskiego, Majora Bałagana i przy współpracy wojskowego biura historycznego, "Weterana" z sierpnia, rozkazu operacyjnego specjalnego Nr. 10,000 z dnia 9 sierpnia 1920 roku, odczytu wygłoszonego przez generała Weyganda w Brukselli; dzieła "Dniepr i Wisła" Rembielińskiego; wreszcie "Słowo" profesora Stanisława Grażskiego pod tytułem "Jak doszło do wyprawy Kijowskiej" — i artykułu redaktora "Lwowskiego Kurjera Porannego" "Wobec pomniejszania rocznicy 15 sierpnia". Oba poniżej podaję w całości do u-

ważnego przeczytania.

Proszę pamiętać, że wskazanie Mickiewicza, pozostawione nam w spuściźnie, a które opiewa "Idźmy do Wolnej Polski różnemi drogami, a przy słupach granicznych obliczymy się", dopiero w pierwszej części się ziściło. Szliśmy drogami kadrówki, oddziałów z pod Arras we Francji, Bajonczyków, Legjonu Górczyńskiego, Dowborczyków, Murmańczyków, Syberyjczyków, Armji Polskiej we Francji, Powstańców Wielkopolskich, Piorunów Śląskich, wreszcie Orląt Lwowskich — do Polski, a **PRZY MURACH WARSZAWY STANĘLIŚMY WSZYSCY Z CAŁYM NARODEM.** Ale "obliczenie", o którym mówi Mickiewicz jeszcze nie ziściło się ale i to nastąpić musi. Musimy się obliczyć, bo tego wymaga sprawiedliwość, bezstronność, rycerskość i koleżeństwo broni. Tego wymagają potoki krwi przelanej równo jednakowo wszystkich formacji i wszystkich żołnierzy: Na to czekają liczne mogiły poległych we wszystkich krajach świata.

Uczucie rycerskiej sprawiedliwości musi zwyciężyć butę, pychę, snobizm podniesiony do naiwności, zazdrość i egoizm jednostek. Gdy ziści się cała przepowiednia naszego króla poetów i gdy w myśl starej zasady, "oddamy Bogu co Boskiego, a cesarzowi co cesarskiego", wtenczas znikną mgławice i legendy, a jaśnieć jak słońce będzie Czyn Narodu, a obok tego również świecić jasno będą i gwiazdy narodu. Wtenczas nastąpi zgoda, jedność, braterstwo, żołnierz będzie żołnierzowi bratem, bez

względem na to w jakiej służył formacji, zaś ciura co prochu nie ważył, zostanie ciurą.

DR. T. A. STARZYŃSKI,
Prezes Sokolstwa Polskiego.

Przez Dwi

Od dwóch przeszło
Haarlem Oil był u-
ralny środek leczni-
rek, wątroby i pęcherza. Postęp now
Nowe i Ulepszone kapsułki Gold Med
się łatwo i chętnie. Na ból głowy, ból
ność bóle i łamania, lumbago, sciatica
żywajcie Nowe i Udoskonalone Gold

DOB

NEW AND IMPROVED
GOLD MEDAL
HAARLEM OIL
CAPSULES

Zaczniemy
miary u
\$1.50. Nab
nazwę „G
nym pude
wnictw.

tracili wszystko — stanowi-
sko, rodzinę, majątek, przyja-
ciół i ojczyznę. Do ciężkiej
pracy byli nienawykli, rze-
miost nie znali. Język angielski
był im obcy. Prócz nędzy i
trwogi o jutro dokuczało im
wspomnienie — niedawnych
kłęk Polski. Gnębiła ich tę-
sknota za swoimi i krajem.

Jakiż serdeczny żal prze-
mawia z wierszyka, który na-
pisał jeden z tych biedaków:
Oh! Poland, my Poland, the
fond heart will break
Of him who hath loved thee,
and bled for thy sake,
Oh! why have I lived the dark
moment to see
When thou hast no longer
a shelter for me!

dla Polaków, nadał im cały
township (6 mil kwadrato-
wych) ziemi w stanie Illinois,
w okolicy Rockford. Stan ten
był wówczas jeszcze prawie
niezamieszkały. Ale Polacy
nie skorzystali nigdy z tego
daru. Uchwalone prawo nie
było dosyć jasne. Poza tem Po-
lacy byli za biedni, aby opła-
cić tak daleką podróż, zaku-
pić narzędzia rolnicze i inne
potrzebne rzeczy, oraz utrzy-
mać się aż do czasu wyczysz-
czenia ziemi, zasiania jej i
pierwszego zbioru.

Niektórzy wygnańcy pie-
chotą wyruszyli z New Yorku
do obiecanej ziemi, ale prze-
ważnie rozprószyli się po dro-
dze. Kilku tylko dotarło na
zachód, ale i ci nie weszli ni-
gdy w posiadanie ziemi, która
przez długie czasy nazywała
się "Polish Claim".

B) JAK ŻYŁA I PRACOWA- ŁA IMIGRACJA POLI- TYCZNA.

Ciężka dola wygnańców. —
Los tych polskich wygnańców
— jak się sami nazywali —
był bardzo ciężki w począt-
kach pobytu w Ameryce. Byli
to przeważnie ludzie wykształ-
ceni, nierzadko dawniej bogaci,
ci, którzy przez powstanie u-

Powoli ostygła zapała Ame-
rykanów dla Polski. Przyja-
ciół było coraz mniej. Amery-
kańska zasada "help your-
self" dziwnie brzmiała w u-
szach tych, którzy, nawykli
wszystkim pomagać, ale jak
najmniej samym sobie. Głód
tymczasem dokuczał. Tułacze
musieli chwycić się najcięż-
szych robót, byle zarobić na
chleb. Pewien ksiądz został
szewcem. Dawni "paniczyko-
wie" umiejący dobrze jeździć
konno, najmowali się jako po-
stońcy pocztowi. Inni wstępo-
wali do armji i szli walczyć z
Indjanami. Jeszcze inni speł-
niali najgorsze prace za mar-
ne wynagrodzenie.

**Polacy współtwórcami kul-
tury amerykańskiej.** — Powo-
li, mimo wszystkich trudności,
zdolniejsi wygnańcy zaczęli
wybijać się wśród społeczeń-
stwa amerykańskiego swą pra-
cą i zasługami.

Wielu zapisało trwale swe
imiona w historii Stanów Zje-
dnoczonych. Pierwsze orkie-
stry ruchome z dętych instru-
mentów wprowadził w Ame-
ryce Adam Kurek, autor wielu
kompozycyji muzycznych. Ja-
ko muzyk zasłynął również Ju-
ljan Fontana, przyjaciel Fry-

ważan...
ostawać jak najbliższej Polski,
y zawsze być gotowymi na
ej zew.

**Kongres nadaje ziemię po-
stańcom.** — W r. 1834 Au-